# OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1925

№ 3.

Rok I. Dnia 24 maja 1925 r. Rok I.



## POTRZEBA KONSOLIDACJI.

Praca kas oszczędności rozpoczyna się od nowa. Z gruba ująć można ich zadanie następująco: gromadzenie drobnych kapitałów i stosowna ich lokata.

Jednakże praca tych instytucyj ma wybitny charakter społeczny. Musi przeto ona być spoista, skoordynowana i celowa.

Mechanizm bowiem życia społecznego jest nazbyt skomplikowany, aby jakakolwiek instytucja, choćby najbardziej zasobna, iść mogła luzem.

Więź zależności gospodarczej poszczególnych połaci państwa, ich wzajemne oddziaływanie na całość, nawet w najdrobniejszych przejawach życia gospodarczego, jest tak wielkie, iż zcalanie działalności oddzielnych organizacyj jest nieodzowne dla zdrowia gospodarczego narodu.

„Gromadzenie oszczędności i stosowna ich lokata" nie może być dokonywana bezprogramowo. Jest to praca, tworząca w sumie przeciwwagę kryzysom finansowym i gospodarczym, stanowiąca czynnik łagodzący nietylko w sferze stosunków finansowo-gospodarczych, ale i w sferze polityki wewnętrznej państwa.

Działalność przeto kas oszczędności i koordynacja ich pracy ma dla rozwoju życia gospodarczego doniosłe znaczenie. Mimowoli przypomina się znana opowiastka o ojcu, który dał synowi wiązkę, kruchych i łamliwych oddzielnie, prętów. Wiązki żaden złamać nie mógł. Oddzielne pręty — jakże łatwo.

Ruch oszczędnościowy w Polsce będzie miał tym donioślejsze znaczenie, im bardziej spoistą i skoordynowaną będzie współpraca instytucyj, gromadzących oszczędności.

Znaczna część kas oszczędności, tych placówek wychowania praktycznego narodu, w okresie wojny i inflacji zamarła. Restytucją ich działalności zajmują się poszczególne centrale okręgowe i instytucje państwowe.

Zcalanie organizacyj oszczędnościowych odbywa się u nas raczej na drodze terytorjalnych czy grupowych łączeń, nie wyczerpując całości potrzeb organizacyjnych narodu.

Braki te, w interesie całości należy corychlej uzupełnić.

Organizacja wzajemnej wymiany myśli pomiędzy kasami oszczędności, wzajemnej współpracy i szczegółowego podziału pracy w rozbudowie oszczędności, może jedynie nastąpić wtedy, gdy ścisły kontakt pomiędzy poszczególnemi instytucjami zostanie nawiązany i zachowany.

Doświadczenia wojny i inflacji, pozostawiając przy życiu tylko te instytucje, które posiadały oparcie

organizacyjne w społeczeństwie, stwierdziły w dostatecznej mierze pilną potrzebę porozumienia instytucyj, rozwijających pracę na polu oszczędności w Polsce.

Sprawa propagandy oszczędności, stanowiąca jeden z poważnych momentów jej rozbudowy, wymaga wspólnej akcji instytucyj, gromadzących oszczędności.

Doświadczenie państw zachodnich wskazuje na dwie formy takiej współpracy.

Pierwsza—to związek kas oszczędności wszelkich typów, a więc spółdzielni, kas Stefczyka, gminnych, powiatowych i miejskich kas oszczędności, pod wspólnym niejako patronatem centralnych instytucyj państwowych, które w programie swych prac wysuwają współpracę organizacyjną w dziedzinie oszczędności. A więc instytucyj takich, jak P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny.

Druga forma, to wyłonienie stałej komisji Kas Oszczędności z pośród istniejących organizacyj centralnych. Zadaniem tej komisji byłoby określenie wytycznych pracy poszczególnych instytucyj oszczędnościowych, regulowanie ich wzajemnych stosunków, pomoc techniczna w pracy, oraz organizacja ogólnej propagandy.

Jedna i druga forma posiada na zachodzie zastosowanie.

Prawie wszystkie państwa posiadają ogólno-państwowe związki kas oszczędności. Zadania tych central polegają na organizacji współpracy Kas oszczędności z życiem gospodarczym w kierunku podniesienia produkcji, obniżenia jej kosztów, łagodzenia kryzysów i krzewienia w najszerszym rozmiarze idei oszczędności.

Poniższa tabelka daje szematyczny obraz organizacji oszczędności w 14 państwach.

1. *Anglja.* — 1 związek centralny (Trustee Savings Banks Association) w Preston.
2. *Austrja.* — 9 stowarzyszeń okręgowych i 1 związek centralny w Wiedniu (Reichsverband der deutschen Sparkassen).
3. *Czechosłowacja.* — Różne stowarzyszenia okręgowe i 1 przymusowy związek centralny w Pradze (Svaz Ceskoslovenskych Sporitelen).
4. *Danja.* — Różne stowarzyszenia, z których jedno centralne w Vejle (Faellesreprezentationen for Danske Sparekasser).
5. *Finlandja.* — Różne stowarzyszenia okręgowe i 1 związek centralny w Helsingforsie.
6. *Francja.* — 7 stowarzyszeń okręgowych i 1 stowarzyszenie Centralne w Paryżu (Conférence Générale des Caisses d'Epargne).
7. *Holandja.* — 1 związek centralny w Roterdamie (Nederlandsche Spaarbankbond).
8. *Jugosławja.* — 1 związek centralny, obejmujący banki i kasy oszczędności, w Zagrzebiu.
9. *Niemcy.* — 15 stowarzyszeń okręgowych i 1 związek centralny w Berlinie (Deutscher Sparkassen-Verband).
10. *Rumunja.* — Różne stowarzyszenia i 1 związek banków w Bukareszcie, do którego wchodzą i kasy oszczędności.
11. *Stany Zjednoczone A. P.* — 8 stowarzyszeń okręgowych i 1 związek centralny w Nowym-Yorku (National Association of Mutual Savings Banks).
12. *Szwecja.* — 1 związek centralny w Sztokholmie (Svenska Sparbanksforeningen).
13. *Węgry.* — 2 związki: 1 obejmuje tylko kasy oszczędności, drugi — banki i kasy oszczędności. Obydwa w Budapeszcie.
14. *Włochy.* — Stała komisja Kas Oszczędności, przekształcona w 1911 roku na Związek Kas Oszczędności w Rzymie.

Widzimy przeto na przykładzie wymienionych 14 państw, iż dążność do zcalania organizacyj oszczędnościowych jest niejako koniecznością, wzrastającą wraz z rozbudową ruchu oszczędnościowego. Centrale te w niektórych państwach obejmują i banki.

Organizm gospodarczy każdego narodu wymaga bowiem możliwie wszechstronnej i ogarniającej wszystkie dziedziny życia pracy finansowo-gospodarczej. Czerpie on siły działania z samego społeczeństwa, tworząc w nim odpowiednie rezerwy mocy w postaci oszczędności, we wszelkich formach i rodzajach.

Sprawa ta w Polsce jest otwarta. Jakie prądy wśród działaczy na polu oszczędności przeważą u nas — przyszłość wykaże.

Stwierdzić jednak należy, iż konieczność współpracy wszystkich instytucyj, gromadzących oszczędności, istnieje.

W jakiej formie współpraca ta winna się u nas rozwijać? — oto pytanie, na które musimy znaleźć odpowiedź.

L. DURA.

# ODBUDOWA WŁOŚCIAŃSKICH SPÓŁDZIELNI OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWYCH, A BANK ROLNY.

Podstawą gromadzenia kapitałów w kraju nawpół agrarnym, jak Polska, muszą być ludowe oszczędności szerokich warstw włościańskich. Wypadki wojenne i okres powojennej gospodarki inflacyjnej nie sprzyjał oczywiście budzeniu zmysłu oszczędności, zwłaszcza, gdy w szeregu państw o zniżkowej walucie, rozporządzenia waloryzacyjne pozbawiały oszczędzających istotnej wartości ich oszczędności. Nawet jednak po osiągniętej stabilizacji waluty i wprowadzeniu złotego, „odbudowa zaufania" wśród szerokich warstw ludności miejskiej i wiejskiej postępuje zwolna i pomimo zwiększenia w ostatnich miesiącach wkładów oszczędnościowych w głównych instytucjach finansowych i spółdzielczych, trzeba będzie dłuższego czasu na powrót normalnych w tej mierze stosunków.

Już dziś jednak jest jasne, że bez pomocy kredytowej państwa, nasze spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, których działalność zamarła podczas wojny, nie będą zdolne do odegrania tej roli, jaka przypadła im przed i po wojnie na ziemiach polskich. Przywiązujemy więc specjalną wagę do racjonalnej polityki gospodarczej państwa w stosunku do ruchu spółdzielczego w dziedzinie oszczędnościowo-kredyto-

wej. W tym też kierunku rozpoczął ostatnio planową akcję Bank Rolny, który w zakresie krótkoterminowego i drobnego kredytu włościańskiego mógł oprzeć się na wzorach przedwojennej ożywionej działalności polskich spółdzielni kredytowych.

W byłej dzielnicy pruskiej posiadaliśmy przed wojną doskonale zorganizowane Banki ludowe, oparte na zasadach Szulze i Delitsch ze zmianą jednak odpowiedzialności członków w kierunku nieograniczonej, wzorem kas Reiffeisena. Banków tych liczono jeszcze w r. 1874 tylko 48, w r. 1915 już 209, w r. 1922 214, wśród 127.756 członków przeważają rolnicy (64.07%), wśród rolników tworzą włościanie 94% ogólnej ilości. Co jednak charakterystyczniejsze, to fakt, że około 90% ogólnej sumy pożyczek banków ludowych przypadało na kredyty, udzielone rolnikom (w wysokości około 250 miljonów mk.). Banki ludowe finansuje, jako centrala, Bank Związku Spółek Zarobkowych. Ponadto działało około 400 niemieckich kas Reiffeisena.

W Małopolsce związany jest niesłychanie żywotny rozwój krótkoterminowego kredytu włościańskiego z imieniem Fr. Stefczyka, założyciela Kas Reiffeisena. Kasy te wzrosły z 63 w r. 1900, na 1397 w r. 1913, obejmując 70% gmin wiejskich i małomiasteczkowych, liczba członków w tym samym czasie wzrosła z 7716 na 321.830. Suma kredytów dosięgła w r. 1913 — 73.053.078 kor. Wr. 1923 liczono 1395 Kas Reiffeisena, liczba członków doszła do cyfry 349.204. Centralą finansową jest Centralna Kasa Spółek Rolniczych, obejmująca obecnie 7 Związków rewizyjnych i 2535 Spółdzielni. Nadto były tu czynne w kierunku krótkoterminowego kredytu miejskie spółdzielcze stowarzyszenia zaliczkowe, obejmujące jednak wśród członków 65% rolników. W r. 1912 było w Małopolsce 238 polskich „zaliczkówek", obejmujących 350.161 członków. Ponadto działały ukraińskie i żydowskie Spółdzielnie zaliczkowe.

W b. zaborze rosyjskim rozwinęły się żywotnie gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe (ustawa z r. 1906), których liczono w r. 1910—1355, z kapitałem zakładowym 13.456.000 rb., udzielone kredyty dosięgły sumy 36.025.000 rb. Kasy te udzielały kredytów włościanom (do 60 morgów) i bezrolnym na przeciąg lat 5 na kupno inwentarzy i meljoracje, na lat 10 na spłaty spadkowe, wreszcie na okres kilkumiesięczny (do 1 roku) na cele obrotowe i osobiste „bez specjalnego przeznaczenia". Zależnie od rodzaju kredytu zabepieczenie było hipoteczne, tam, gdzie hipoteki nie wywołano, przewidziano ustawowy przywilej dla wierzytelności kasy, wreszcie stosowano porękę i zastaw na inwentarzach. Kasy były dotowane przez gminy i rząd rosyjski, który udzielał im bezprocentowego kredytu. Ponadto w ostatnich latach przed wojną powstało 751 udziałowych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i 121 towarzystw kredytowych, przeważnie miejskich, niemniej jednak Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych grupuje obecnie 330 (w r. 1924) wiejskich spółek kredytowych, co oczywiście nie odpowiada zapotrzebowaniu. Bank rolny tedy mógł oprzeć się w krótkoterminowej działalności kredytowej dla włościan na istniejących już przed wojną organizacjach tego typu na ziemiach polskich. Oczywiście utrudniała jednolitą i planową akcję w wysokim stopniu dzielnicowa różnorodność ustawodawstwa spółdzielczego i typów rolnej kooperacji kredytowej, ostatnio jednak i w tym kierunku osiągnięto znaczne rezultaty. Do czasu wprowadzenia stabilizacji, licząc się ze specjalnymi warunkami walutowymi, Bank musiał udzielić pożyczek krótkoterminowych (6, 9 — do 12 miesięcy), co jednak przy niezwaloryzowaniu stanowiło wręcz dla dłużników darowiznę, czy subwencję, z czasem jednak Bank rolny przejdzie tutaj do systemu kilkuletnich pożyczek gotówkowych na racjonalnie i szybko się rentujące nakłady gospodarcze w rodzaju kupna narzędzi, bydła, założenie pasieki, rybołówstwa i t. d.

Zasadą jednak naczelną, zwyciężającą już w obecnem stadjum rozwoju, jest oparcie się Banku rolnego — jeśli chodzi o rozdział kredytów krótkoterminowych, na spółdzielniach rolniczych, a raczej ich organizacjach centralnych, t. j. związkach i kasach. W przyszłości Bank rolny nie powinien udzielać kredytów indywidualnych bezpośrednio, nie mając możności, jeśli chodzi o własność włościańską, zbadania i kontroli kwalifikacji kredytowych i gospodarczych dłużników na miejscu. Zadanie to spoczywa w całej pełni na „Reiffeisenkach" i kasach gminnych, przyczem pierwszeństwo winno być zastrzeżone Spółdzielniom, a kasy gminne wyzyskane dla celów krótkoterminowego kredytu tam wszędzie, gdzie ruch spółdzielczy nie rozwinął się odpowiednio, jak to ma miejsce, niestety, w wielu gminach na terenie b. zaboru rosyjskiego.

W tym jednak kierunku winien Bank rolny wytężyć wszystkie siły, by kredytowa organizacja spółdzielcza stanęła na wysokości zadania, t. j., by była możliwie gęsto rozsianą po całem państwie, tworząc centralne Kasy, finansujące poszczególne kooperatywy i związki patronackie i rewizyjne. Ułatwi to wielce wzajemne spółdziałanie Banku rolnego i Spółdzielni kredytowych, umożliwiając odpowiednie zużytkowanie funduszów poszczególnych Spółdzielni i racjonalne zużycie kredytów, udzielanych przez Bank Spółdzielniom i ich Związkom.

W myśl tych zasad, działalność kredytowa Banku rolnego rozwijała się w r. 1924, pomijając pierwsze miesiące, już w normalnych warunkach walutowych, wysoce za to anormalnych stosunkach gospodarczych, na skutek dotkliwego przesilenia ekonomicznego. Ogółem przyznano 17.464.630 zł. tytułem kredytu, z czego należy potrącić 462.500 zł. na dyskonto. Mniejsza własność rolna otrzymała bezpośrednio i indywidualnie 12,11%, zbiorowo 10,45%, za pośrednictwem prywatnych spółdzielczych instytucyj 0,31%, związków oraz banków i kas komunalnych 10.01%, Spółdzielni rolniczo-handlowych i wytwórczych 4.82% ogólnej wysokości sum kredytowanych. Większa własność otrzymała 5.64%, społeczne instytucje kulturalno-rolnicze 1.43%, instytucje, upoważnione do parcelacji 1.20%, przedsiębiorstwa rolniczo-handlowe i wytwórcze 8,43%. Mowa tu o przyznanych kredytach, wykorzystane były nieco mniejsze.

Wśród spółdzielczych instytucyj oszczędnościowo-kredytowych, największe pozycje otrzymała Centralna Kasa Spółek Rolniczych, Związek Spółek Zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu i we Lwowie, wśród związków komunolnych—sejmiki powiato-

we, powiatowe Kasy Oszczędności, Spółdzielnia osadników Wojskowych, wśród spółdzielni rolniczo-handlowych — Związek Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, Związek Spółdz. Kółek rolniczych w Krakowie, Centrala Spółdz. Stow. rolniczo-handlowych w Warszawie i t. d.

Jeśli chodzi o pożyczki, udzielone rolnikom, to na ogólną wysokość 4.921.438 złotych przypadało na kupno gruntu zaledwie 206.605 zł. w 42 wypadkach, na klęski żywiołowe 1.554.094 (452), na meljoracje 20.800 zł. (7), komasacje 51.235 zł. (17), reszta przypadała na różne niewyszczególnione bliżej cele. Żądano przy skryptach dłużnych zabezpieczenia hipotecznego na ogólną ilość 3.593 pożyczek „poszczególnych" w 763 wypadkach, poręczenia 2 osób w 402, poręczenia 3 osób w 1353, zbiorowego w 341 wypadkach, przy kredycie wekslowym w 275, hipotecznego, w 469 sprawach żyrowego zabezpieczenia.

Wśród mniejszej własności rolnej otrzymali włościanie, posiadający obszar do 10 morgów, 45,86% od 11—45 m., 22,42% od 46 do 200 m. 11,72% sum kredytowanych.

W pierwszych miesiącach 1925 r. (styczeń) najwyższy odsetek przeznaczonych kredytów otrzymały spółdzielnie rolniczo-handlowe i wytwórcze (56,30%), dalej mniejsza własność rolna (26,16%), spółdzielcze instytucje oszczędnościowo-kredytowe (9,16%), z mniejszymi odsetkami następują społeczne instytucje kulturalno-rolnicze (3,38%), związki oraz banki i kasy komunalne (2,50%), większa własność rolna ponad 200 morgów (1,08%), dzierżawcy (0,47%), przedsiębiorstwa rolniczo - handlowe i wytwórcze (0,95%) i t. d. Działalność kredytowa Banku rolnego przesuwa się tedy w coraz wyższym stopniu w kierunku popierania działalności spółdzielni kredytowych, samorządu wiejskiego, spółdzielczego ruchu handlowego i wytwórczego, wszystko na terenie drobnej i średniej własności właściańskiej, która korzysta prawie wyłącznie z pomocy kredytowej Banku rolnego. Należy te tendencje uznać naogół za racjonalne wobec zawodności nawet najlepiej fungującego aparatu państwowego w funkcjach ściśle rolniczych i gospodarczych. Niewątpliwie, odbudowa ciężko dotkniętego wypadkami wojennymi, spółdzielczego ruchu włościańskiego przy pomocy kredytowej Banku Rolnego, umożliwi nasycenie kapitałem obrotowym wsi polskiej, przyczem organem rozdzielczym pozostaną nadal te instytucje oszczędnościowo-kredytowe i handlowe, które już przed wojną były najlepszym wyrazem żywotnej samopomocy włościańskiej w zakresie ściśle rolnym i ogólno-ekonomicznym.

PROF. DR. LEON WŁADYSŁAW BIEGELEISEN.

# O WARTOŚCI WEWNĘTRZNEJ PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Nabywanie przez Kasy Oszczędności papierów lokacyjnych następuje w dwojaki sposób; pierwszy to subskrybcja przy emisji danego waloru przez dłużnika, drugi zaś — to kupno walorów na giełdzie (lub od osób trzecich według notowań giełdowych).

Pierwszy sposób może mieć zastosowanie do papierów państwowych, obligacji komunalnych, kolejowych etc.; nie ma on natomiast miejsca przy listach zastawnych towarzystw kredytowych, które to listy wydawane są stowarzyszonemu dłużnikowi jako pożyczka i rzeczą własną dłużnika jest spieniężyć otrzymane listy; towarzystwa kredytowe, jako takie, nie zajmują się spieniężeniem swych listów.

Ale również i papiery państwowe, komunalne etc. są zazwyczaj kupowane na giełdzie, gdyż Kasa Oszczędności, względnie inny posiadacz gotówki i zamierzający ją umieścić w papierach lokacyjnych, nie może czekać do chwili emisji jakiegoś papieru; chce on swą gotówkę umieścić możliwie jaknajrychlej; zresztą giełda umożliwia mu wybór papieru według jego upodobania, a nie zmusza go do brania tego papieru, który jest w tej chwili wyłożony do publicznej subskrybcji i może, z różnych względów, nie odpowiadać temu lub innemu kapitaliście.

Giełdowy kurs waloru jest do pewnego stopnia odzwierciedleniem jego wartości; dodajmy jednak zaraz, że odzwierciedlenie to nie zawsze jest ścisłe i nie zawsze kurs giełdowy odpowiada wewnętrznej wartości papieru.

Wpływ całego szeregu czynników, nie dających się ująć bezpośrednio w formę rachunkową, decyduje o ciągłych wahaniach kursu giełdowego; najważniejszym z tych czynników jest podaż i popyt określonego waloru. Jednym z czynników wpływających na popyt, a zatem i na kurs giełdowy jest naprzykład bliskość terminu losowania i zakup obligacji w nadziei wylosowania tejże; po terminie losowania następuje sprzedaż, a łącznie z tem powrót do poprzedniego kursu. Cały szereg natomiast czynników wpływa jednocześnie na wewnętrzną wartość oraz na kurs giełdowy; z tych czynników najważniejszym jest fluktuacja rynkowej stopy procentowej.

Wewnętrzną wartość waloru ustala się przy pomocy zasad matematycznych, stanowiących przedmiot t. zw. politycznej arytmetyki.

Sfery giełdowe negują często zastosowanie zasad matematycznych do obliczeń giełdowych; negacja ta nie jest słuszna. Obliczenia matematyczne może nie mają, rzeczywiście, wielkiej wartości dla spekulanta giełdowego, który kupuje papier, nie oglądając się wcale na jego wewnętrzną wartość, lecz tylko w celu odsprzedaży go, przy pierwszej nadarzającej się okazji, z mniejszym lub większym zyskiem. Obliczenia te jednakże są bezsprzecznie konieczne dla instytucji i osób, lokujących gotówkę w walorach na czas dłuższy, dla których późniejsze kursy giełdowe nie mają właściwie znaczenia, jeżeli nie uprawiają one arbitrażu. Zresztą, co mimochodem tylko chcemy zaznaczyć, obliczenia matematyczne mogą mieć doniosłe znaczenie także przy spekulacjach giełdowych, tak samo jak i przy niektórych grach losowych.

Wewnętrzna wartość każdego papieru lokacyjnego zależna jest od wysokości rynkowego czynszu pieniężnego w chwili określania tej wartości; pod czynszem pieniężnym rozumiemy przytem wynagrodzenie, jakie się płaci właścicielowi gotówki za przejściowe korzystanie z niej. Wysokość czynszu pieniężnego,

niezależnie od zmian w dłuższych okresach czasu [1]) podlega prawie codziennym fluktuacjom. Na wysokość rynkowego czynszu pieniężnego, t. zw. stopy procentowej, ma przedewszystkiem wpływ podaż i popyt gotówki, stan polityczny i gospodarczy kraju, oraz państw sąsiednich (bliższych i dalszych), bilans handlowy i płatniczy, stan skarbu państwa i wiele innych przyczyn. Nie mając, w normalnych warunkach, żadnych pozytywnych danych co do kierunku i intensywności zmiany stopy procentowej, musimy przy wszelkich obliczeniach zastosować stopę danej chwili, nie oglądając się na możliwe zmiany.

Otóż, wewnętrzna wartość waloru jest to zdyskontowana, przy przyjętej stopie procentowej, wartość wszystkich wpływów, jakie dla posiadacza wynikają z danego waloru; naturalnie, że obliczenie zdyskontowanych wartości następuje przy zastosowaniu odsetek składanych.

Przy walorach, reprezentujących pożyczki zwrotne w jednym terminie (bez stopniowej amortyzacji) wszystkie dochody, płynące z posiadania jednej obligacji, są w czasie ściśle określone: są to kupony — roczne, lub półroczne — oraz kapitał płatny w określonej wysokości i w określonym czasie. Znając więc rynkową stopę procentową, oraz warunki pożyczki tego rodzaju, łatwo obliczyć wewnętrzną wartość poszczególnej obligacji.

Inaczej ma się rzecz z obligacjami, reprezentującemi pożyczki amortyzowane w ratach. Tutaj dyskontowanie przyszłych wpływów, wynikających z każdej poszczególnej obligacji nie jest możliwe, gdyż nie jest à priori wiadome w jakim czasie poszczególna obligacja będzie wykupiona, gdyż, jak zaznaczyliśmy, wykup odbywa się z reguły w drodze losowania. Ale to, co nie jest wiadome dla poszczególnego wierzyciela, posiadającego jedną obligację, jest rzeczą ściśle określoną dla ogółu wierzycieli, czy też dla dłużnika. Dłużnik zaciągając pożyczkę amortyzowaną w ratach, określa zawsze plan amortyzacji i podaje go do wiadomości wierzycieli, umieszczając plan ten na egzemplarzach obligacyj, lub też podając go w inny sposób do wiadomości. Tak np. dla Polskiej 10% Pożyczki Kolejowej, plan amortyzacyjny ogłoszony jest w Dzienniku Ustaw (Nr. 8 z roku 1924, poz. 283).

Zazwyczaj jednakże, umorzenie tego rodzaju pożyczek odbywa się w ten sposób, że rata amortyzacyjna (łącznie już z oprocentowaniem pozostałej części długu), jest wielkością stałą, tak iż łatwo ją samemu ustalić.

Obliczenie wewnętrznej wartości papieru procentowego jest rzeczą dość prostą [2]), o ile się posiada odnośne tablice procentowe, zawierające zdyskontowane wartości kapitału, oraz wartości annuit, a to przy tej stopie procentowej, która służy za podstawę ewaluacji. Z braku takich tablic pomocniczych, obliczenie to może nastąpić przy pomocy zwykłej tablicy logarytmów briggowskich (lub innych). Z punktu widzenia matematycznego, zadanie takie jest zawsze rozwiązalne.

[1]) Historję rozwoju wysokości czynszu pieniężnego podamy w osobnym artykule. (Przyp. Red.).

[2]) Szczegóły znajdzie czytelnik w podręcznikach politycznej arytmetyki.

Dla przykładu podajemy obliczenie wewnętrznej wartości obligacji dwuch polskich pożyczek państwowych, przyjmując jako rynkową stopę procentową — 8% w stosunku półrocznym.

Dla 8% pożyczki konwersyjnej płatnej 1. X. 1927 (bez stopniowego umorzenia) przyjmujemy 1. IV. 1925 jako datę obliczenia (po płatności kuponu). Pozostaje więc jeszcze 5 kuponów płatnych co pół roku po 4 złote, sam zaś kapitał płatny jest za 5 półroczny w wysokości 100. Teraźniejsza wartość kapitału (przy dyskoncie składanym w stosunku 8% półrocznie) wynosi

$$68.06,$$

a wartość kuponów

$$4 \text{ złote razy } 4{,}515, \text{ t. j.} = 18.06,$$

wewnętrzna wartość wynosi przeto:

$$68.06 + 18.06 = 82.12.$$

Dla 10% pożyczki kolejowej amortyzowanej do 1. I. 1934 roku w równych ratach półrocznych przyjmujemy 1. II. 1925 (po 2-ej racie) jako datę obliczenia; pozostaje więc jeszcze 18 rat, przyczem każda rata równa się w stosunku do 100 jednostek *pozostałego* jeszcze długu

$$\frac{1}{a_{\overline{18|}}}$$

gdzie $a_{\overline{18|}}$ jest 18-o okresowa renta postnumerando przy stopie 5% (stopa nominalna), rata więc wynosi

$$8{,}5546$$

Tę samą liczbę otrzymujemy, biorąc stałą ratę amortyzacyjną, która wynosi zł. 8.024.258 gr. 72 (na zł. 100.000.000) w stosunku do pozostałej części długu, t. j. zł. 93.800.270 (por. plan umorzenia w cytowanym Dzienniku Ustaw)

$$\frac{8.024.258{,}72}{93.800.270} = 8.5546\%.$$

Wartość 18 takich rat przedstawia teraźniejszą wartość:

$$8.5546 \times a_{\overline{18|}}$$

gdzie $a_{\overline{18|}}$ obliczone ma być przy stopie 8% (półroczna stopa rynkowa) i równa się

$$9{,}372.$$

Wewnętrzna więc wartość obligacji jest

$$8{,}5546 \times 9{,}372 = 80{,}17\%.$$

Gdyby data ewaluacji nie odpowiadała terminowi umorzenia, względnie płatności kuponu, to należałoby ponadto uwzględnić jeszcze wartość bieżącego kuponu.

Natomiast zadanie odwrotne, t. j. znalezienie stopy procentowej, której odpowiada dany kurs, jest z punktu widzenia ściśle matematycznego, nierozwiązalne, gdyż prowadzi do równania wyższego stopnia. Rozwiązane ono może być jedynie sposobami t. zw. praktycznej analizy i to sposobami analitycznemi (np. metodą Newtona) lub graficznemi (zastosowanie nomografji). Rozwiązanie może również nastąpić na podstawie odnośnych tablic przy pomocy „próbowania", ale tablice takie musiałyby być bardzo obszerne. Najwygodniejszą i najszybciej prowadzącą do celu jest metoda graficzna; w następnym artykule podamy opis specjalnego aparatu, t. zw. „tokometru", opartego

na tej metodzie, który zezwala przez zwykłe odczytanie rozwiązać wszelkie zagadnienia, dotyczące papierów wartościowych, oraz całego szeregu innych zagadnień związanych z odsetkami składanemi.

Jak widać z określenia wewnętrznej wartości waloru, — wartość ta jest tem większa, im mniejsza jest rynkowa stopa procentowa i odwrotnie; w razie zwyżki z tych lub innych przyczyn rynkowej stopy procentowej, wartość waloru zmniejsza się i jednocześnie spada jego kurs giełdowy. Przy stabilizacji stopy procentowej, wewnętrzna wartość ulega jedynie zmianie wskutek wzrostu wartości bieżącego kuponu [1]) i skróceniu pozostającego jeszcze okresu pożyczki.

Jeżeli stopa rynkowa odpowiada nominalnej stopie oprocentowania, to wartość wewnętrzna, nie licząc bieżącego kuponu, równa się nominalnej wartości waloru; jeżeli stopa rynkowa jest wyższa od stopy nominalnej, to wartość wewnętrzna jest mniejsza od nominalnej i odwrotnie; jeżeli rynkowa stopa procentowa jest niższa od nominalnej, to wewnętrzna wartość waloru jest wyższa od nominalnej. Ten ostatni wypadek nie ma miejsca obecnie u nas, gdzie najwyższa nominalna stopa procentowa pożyczek wynosi 10% (pożyczka kolejowa), stopa zaś rynkowa, której rozpięcie — zależnie od rodzaju operacji — jest bardzo znaczne, przekracza niejednokrotnie 24% rocznie (nie bacząc na przepisy zabraniające). Natomiast w Ameryce, gdzie rynkowa stopa procentowa jest bardzo mała, dawniej emitowane papiery wartościowe pożyczek państwowych, kolejowych etc. przy stopie nominalnej 4,5% i więcej, stoją dziś wyżej ceny nominalnej. Wylosowanie obligacji takiej pożyczki przynosi posiadaczowi stratę, od której stara się on ubezpieczyć. Tego rodzaju papiery mają atoli przy niezmieniającej się stopie rynkowej tendencję zniżkową w miarę zbliżania się kresu pożyczki. Tak samo, zresztą i papiery stojące niżej p a r i, w miarę zbliżania się kresu pożyczki wzrastają dążąc do nominalnej wartości.

DR. TADEUSZ POZNAŃSKI.

[1]) Giełda warszawska notuje kurs papierów procentowych łącznie z bieżącym kuponem.

# SEJMIK ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI POLSKICH.

W dniu 13 b. m., w sali Centr. Tow. Rolniczego w Warszawie, obradował Sejmik Związku Spółdzielni Polskich, pod przewodnictwem ks. patrona St. Adamskiego. Na Sejmiku zapadły następujące uchwały:

Zważywszy, że organizacja kapitału w Polsce jest w dobie obecnej najważniejszem zagadnieniem gospodarczem i może być dokonana za pomocą ruchu spółdzielczego, Sejmik, uznając za niezbędne ugruntowanie spółdzielni kredytowych na zdrowych zasadach i trwałych podstawach finansowych i nadanie im właściwej sprawności, zaleca:

1. zakładać spółdzielnie kredytowe tylko w tych miejscowościach, gdzie znajdą się odpowiednie siły intelektualne, a warunki ogólne i gospodarcze pozwolą na sprawne wykonywanie czynności kredytowych;

2. łączyć w jednej wspólnej spółdzielni kredytowej ludzi ze wszystkich warstw gospodarczych i stanów społecznych;

3. stopniowo, w miarę przybywania zasobów, rozszerzać działalność spółdzielni na najbliższe okolice, aż do objęcia terenu całego powiatu;

4. usilnie i wytrwale zwiększać kapitał udziałowy w spółdzielni, bądź to przez wyznaczenie wysokich udziałów z rozłożeniem ich wpłat na szereg lat, bądź to, przy mniejszych udziałach, nie mniejszych jednak, jak 25 złotych, przez stosowanie wielokrotności udziałów w pewnym stosunku do udzielonych pożyczek;

5. przestrzegać właściwego stosunku kapitałów własnych do obcych, przyjmując za wytyczne dążenie do przywrócenia z uprzedniej praktyki wskazanego stosunku 1 : 3, lub 1 : 4;

6. utrzymywać w pogotowiu odpowiednią ilość zasobów gotówkowych i niegotówkowych, natychmiast płatnych, dla punktualnego dokonywania wypłat obcych kapitałów i przyjętych na krótki termin wkładów. Zważywszy, że zadaniem spółdzielni kredytowej jest zorganizowanie obrotu i pomocy pieniężnej na zasadzie samopomocy i samowystarczalności miejscowego społeczeństwa, Sejmik zaleca spółdzielniom usilnie zająć się zbieraniem oszczędności, jako najracjonalniejszego źródła kapitału, niezbędnego dla wzmożenia działalności kredytowej spółdzielni i zaspokojenia potrzeb gospodarczych jej członków.

Zważywszy, że drożyzna kapitału w Polsce jest zjawiskiem wysoce utrudniającem rozwój gospodarczy, Sejmik zaleca spółdzielniom dążenie do zorganizowania taniego kredytu dla swych członków, przez gromadzenie własnych i obcych tanich kapitałów, powiększanie obrotów i rozszerzanie zakresu operacji, oraz usprawnienie administracji.

Zważywszy, że stan gospodarczy naszego kraju nie osiągnął należytego rozwoju, Sejmik zaleca spółdzielniom przyjąć czynny udział w organizowaniu przemysłu, handlu i rolnictwa przez popieranie, bądź to indywidualnych wysiłków poszczególnych ludzi, bądź przez organizowanie odpowiednich spółdzielni, w szczególności zaleca się organizowanie w nadających się miejscowościach spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych, budowlanych i mleczarskich.

Sejmik stwierdza, że Związek Spółdzielni Polskich obejmuje wszystkie typy spółdzielni i rozpościera swoją działalność na obszarach woj. łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego i wołyńskiego. Wszystkie spółdzielnie, bez względu na charakter, zorganizowane i popierane przez członków Związku Spółdzielni Polskich, mogą i winny zgłaszać swe przystąpienia do Związku.

Sejmik upoważnia Radę Związku Spółdzielni Polskich do powiększenia liczby członków Rady przez kooptację przedstawicieli organizacji społecznych i gospodarczych, współdziałających ze Związkiem Spółdzielni Polskich.

Wobec ogłoszonego przez wszystkie organizacje społeczne „Dnia Spółdzielczości" na dz. 7 czerwca 1925 r., Sejmik zaleca spółdzielniom kredytowym poświęcić ten dzień na propagandę oszczędności za pomocą odczytów i plakatów.

# INSTYTUCJE OSZCZĘDNOŚCIOWE

*Dział ten, który stanowić będzie pierwszorzędny materjał informacyjny, dotyczący rozwoju i działalności poszczególnych instytucyj, gromadzących oszczędności, prowadzić będziemy stale. Prosimy przeto wszystkie organizacje, Kasy oszczędności, Związki spółdzielcze i t. p. o nadsyłanie nam materjału, dotyczącego ich pracy.*

*Dzielenie się wzajemnie nabytem doświadczeniem, wskazywanie dróg praktycznego rozwiązywania przez te instytucje nasuwających się trudności, posiada dla rozwoju oszczędności pierwszorzędne znaczenie. (Red.).*

## BANK POLSKI

Z końcem kwietnia b. r. zamknął Bank Polski pierwszy rok swej działalności. Nasuwa się zatem korzystna sposobność do omówienia działalności Banku Polskiego na tle jego jednorocznych doświadczeń.



Stanisław Karpiński, Prezes Banku Polskiego.

Bank Polski, powołany do życia wysiłkiem całego społeczeństwa, nie zawiódł jego nadziei. Główne swoje zadanie — utrzymanie kursu złotego — wypełnił Bank Polski za całoroczny okres swojego istnienia z całą skrupulatnością. Złoty polski nie zawahał się w swoim kursie ani razu, stojąc obok najmocniejszych walut: dolara, funta szterlinga i franka szwajcarskiego. Po pięcioletnim okresie hiperinflacji, Polska posiada nową walutę, która spełnia należycie swoje zadanie — równej miary wartości. Wprawdzie owocna działalność Banku Polskiego nie może odrazu uleczyć ran, zadanych gospodarstwu społecznemu przez zniszczenie wojenne i ciężki pięcioletni okres inflacyjny, lecz wielkie dobrodziejstwo, jakie daje zdrowy pieniądz, pozwala złagodzić znacznie ostrze przesilenia ekonomicznego.

Dzięki nowej ustabilizowanej walucie zaszły doniosłe zmiany na rynku pieniężnym. Z powodu deprecjacji marki polskiej kurczyła się w poprzednich latach wartość obiegu pieniężnego, który na dzień 31 grudnia 1923 r. wynosił zaledwie 103.3 miljonów złotych, a zatem 3.8 złotych na głowę mieszkańca. Ta niezwykle nikła wartość obiegu mogła wystarczyć jedynie dlatego, że poza repudjacją marki jednocześnie kursowały waluty obce, które spełniały rolę miernika wartości i środka obiegowego. Gruntowną sanację tych stosunków wprowadza stabilizacja waluty i zamknięcie druku biletów na potrzeby Skarbu, co ułatwia instytucji emisyjnej, początkowo P. K. K. P., a następnie Bankowi Polskiemu, rozszerzenie działalności emisyjnej na podstawie rosnącego pokrycia. Wzrost obiegu pieniężnego, obejmującego bilety Banku Polskiego, bilety P. K. K. P., bilety zdawkowe, oraz bilon, przedstawia się w roku 1924 i w pierwszych miesiącach r. b. jak następuje (w miljonach złotych): 31.I — 174,3; 30.IV — 317,1; 31.XII — 675,8; 31.III 1925 r. — 754,8, a 30.IV 25 r. — 752,5. Współczesna cyfra obiegu pieniężnego, wyższa w porównaniu z kwietniem r. ub. o 137%, jest jednak jeszcze nikła tak w porównaniu z obiegiem przedwojennym na ziemiach polskich, jak również w porównaniu z obiegiem innych państw. Zjawisko to jest charakterystycznym objawem braku w kraju kapitałów.

Jednym z najważniejszych zadań Banku Polskiego jest gromadzenie zapasów złota i dewiz, będących t. zw. złotym pokryciem wypuszczonych biletów. Zapas ten w dniu rozpoczęcia czynności Banku wynosił 249,5 miljonów złotych, z czego 70,3 miljonów w złocie i 179,2 miljonów w walutach i dewizach. W dniu 30 kwietnia b. r. złote pokrycie wynosiło 322,2 milj. zł., a więc wzrosło w ciągu roku o 72,7 milj. zł., w czem zapas złota powiększył się o 47,1 milj. zł., a zapas walut i dewiz o 25,6 milj. zł. Złote pokrycie



Dr. Feliks Młynarski, Wice-Prezes Banku Polskiego.

wypuszczonych biletów utrzymuje Bank na znacznie wyższym poziomie, niż tego wymaga statut. Według statutu złote pokrycie winno wynosić conajmniej 30%,



Dr. Władysław Mieczkowski, Naczelny Dyrektor.

a faktycznie wynosi od 60 do 65%, w szczególności dnia 31.XII.24 r. wynosiło 64,89%, 31.III.25 — 65,06%, dnia 30.IV 25 r. — 56,80%. Utrzymanie wysokiego pokrycia jest istotnym warunkiem stałości złotego. Bank Polski stoi na straży t. zw. „waluty pozłacanej" (gold exchange standard). Obowiązek bowiem wymiany biletów na złoto ulega na mocy ustawy przejściowo zawieszeniu, do nadejścia pomyślniejszych warunków na międzynarodowym rynku pieniężnym. Zamiast więc bezpośredniej wymienialności na złoto, istnieje wymiana złotego na dewizy dolarowe, czyli, zapomocą dolara, pośrednia wymiana na kruszec. Gdy przed wojną ruchy złota regulowały salda należności międzynarodowych, to współcześnie w wielu krajach instytucje emisyjne pokrywają na giełdzie zapotrzebowanie dewiz. Interwencja wymaga przezornej polityki, liczącej się z wahaniami bilansu płatniczego, wzgl. jego najważniejszej pozycji—bilansu handlowego,—zaufaniem kraju, oraz skorą do ożywienia się spekulacją. Troska zatem o najważniejsze zadanie, t. j. stałość złotego, nakłada współcześnie na Bank Polski wobec niekorzystnego kształtowania się bilansu handlowego — wymogi daleko przewidującej przezorności.

Działalność kredytowa Banku wzrasta stale w ciągu roku, jak o tem przekonywują cyfry przyznanych kredytów w poszczególnych miesiącach. Przyznany kredyt wynosił w miljonach złotych: 28.IV — 92,4; 31.X — 285,9; 30.XI — 291,4; 31.XII — 315, a 30.IV— 375,2 milj. zł. Suma przyznanych kredytów wzrosła zatem od dnia otwarcia Banku do kwietnia 1925 r. o 282,8 miljonów złotych, czyli o około 307%. Mimo tego wzrostu, zapotrzebowanie kredytu jest w nieznacznym stopniu zaspokojone. Przyczyny tego zjawiska szukać należy w ograniczonych środkach Banku, a następnie w ogólnych warunkach, w jakich się



Gmach Banku Polskiego w Warszawie przy ul. Bielańskiej.

znalazło obecnie życie gospodarcze kraju. Wszystkie warstwy gospodarcze odczuwają dotkliwy brak kapitału płynnego. Wobec nikłych środków banków prywatnych, ciężar zapotrzebowania kredytowego spada na instytucję emisyjną. Bank Polski nie może dostarczać przedsiębiorstwom kredytu w tej formie, w jakiej go obecnie najbardziej potrzebują, t. j. kredytu inwestycyjnego, a zatem długoterminowego. Zgodnie bowiem z charakterem instytucji emisyjnej, Bank Polski udziela tylko takich kredytów, które mogą służyć za pokrycie wypuszczonych biletów, t. j. w formie dyskonta krótkoterminowych weksli, powstałych z dokonanych obrotów gospodarczych. Firmy zaś najbardziej potrzebujące takiego kredytu, nie rozporządzają często odpowiednim materjałem wekslowym. Przyczyna tego niedomagania głęboko leży w strukturze gospodarczej kraju, który przeszedłszy klęski wojny, okupacji i inflacji, musi wydajną pracą i oszczędnością leczyć zadane rany.



Karol Rybiński, Zastępca Naczelnego Dyrektora.

Powszechnym objawem w środkowej Europie jest drożyzna kapitałów. Pragnąc w miarę możności przyczynić się do osłabienia tej drożyzny, Bank utrzymywał swoją stopę procentową na znacznie niższym poziomie od stopy obowiązującej na rynku. Przy rozpoczęciu czynności Banku stopa procentowa została ustalona w wysokości obowiązującej w P. K. K. P., t. j. na 12% dla dyskonta weksli i na 16% dla pożyczek, zabezpieczonych papierami procentowymi. Od 28 listopada r. ub. obniżono w Banku Polskim stopę



Główna sala operacyjna Banku Polskiego w Warszawie.

procentową od dyskonta weksli do 10%, od pożyczek do 12%. Stopa ta obowiązuje obecnie. Jednocześnie Bank wymaga, aby instytucje finansowe, korzystające z kredytu redyskontowego, po wliczeniu kosztów własnych prowizji, nie pobierały więcej nad 24%. W celu poparcia eksportu wyrobów polskich zagranicę, Bank Polski stosuje pewne ulgi przy dyskoncie akceptów zagranicznych, oraz przy udzielaniu pożyczek, zabezpieczonych temi akceptami.

Rok 1924 przeszedł do historji jako rok doniosłych reform gospodarczych. Rok 1925 pozwala analizować te zdobycze na podłożu przeszło jednorocznych doświadczeń i orzec, że położenie finansowe Państwa, oparte na zdrowym pieniądzu i równowadze budżetu, spoczęło na silnych fundamentach. Dobra organizacja finansowa Państwa jest rękojmią dalszej odbudowy życia gospodarczego. Widocznym symbolem renesansu jest Bank Polski.

# TECHNIKA PROPAGANDY

## SZTUKA INFORMOWANIA

Zadaniem propagandy jest możliwie dokładne informowanie szerokich warstw obywateli o korzyściach osobistych i społecznych gromadzenia oszczędności i działalności intytucji do tego powołanych.

Ciągłe, stałe i niejako narzucające się informowanie o działalności instytucji i korzyściach oszczędzania jest podstawowym obowiązkiem instytucyj gromadzących oszczędności i winno być przez nie prowadzone w interesie i samej sprawy rozwoju oszczędności i ich własnym.

Jakie metody pracy można stosować i od których metod należy oczekiwać najlepszego rezultatu, oto pytanie, które pragniemy rozważyć.

Najbardziej powszechne zastosowanie ma w praktyce propaganda słowem drukowanem — jest ona bowiem przy znanych efektach najbardziej dostępna i łatwa.

W tej formie naczelne miejsce zajmuje prasa. Korzystanie jednak z współpracy prasy winno być oparte na dokładnej znajomości tych środków technicznych, któremi prasa perjodyczna rozporządza, oraz środowiska, z którego rekrutują się czytelnicy tego, czy innego wydawnictwa.

Współpracę prasy można ująć dwojako: wyraża się ona drogą reklam i droga umieszczania na łamach pism artykułów propagandowych i informacyjnych o działalności i rozwoju instytucji, czy ich grup.

Reklama (ogłoszenie) jednak nadaje się raczej dla instytucyj posiadających rozległy teren działania, liczne oddziały, lub siedziby w wielkiem mieście.

Mniejsze kasy oszczędności winny rozwijać działalność propagandową i informacyjną niezależnie od pomocy prasy, wykorzystując do tego celu liczne środki i momenty zetknięcia się z mieszkańcami danego okręgu.

Zaznaczyliśmy już, iż wszystko, co z kasą oszczędności jest związane, wszelkie druki wysyłane przez instytucje gromadzące oszczędności, winny służyć celom propagandy.

Rozpoczyna się ona od siedzib instytucji i stąd winna promieniować na zewnątrz. Nikt, kto znajdzie się w lokalu instytucji, nie może opuścić jej progów, bez pewnych wiadomości, dotyczących tak samej instytucji, jak i korzyści oszczędzania.

Dostatecznie uwidocznione sentencje, plakaty i informacje, np. o oprocentowaniu wkładów, tabele kapitalizacji wkładów, przyrost odsetek składanych i t. p. winny przyciągać wzrok obecnych i budzić refleksje na temat znaczenia oszczędności.

Odpowiednie broszurki i ulotki winny zawsze znajdować się w lokalu instytucji dla zaopatrywania w nie interesantów.

Jeśli na najbardziej widocznem miejscu umieszczona będzie tabela wzrostu kapitału w ciągu lat np. 10, przy składaniu systematycznem np. 10 zł. miesięcznie, niewątpliwie w wielu z pośród osób przewijających się przez lokal instytucji rozbudzi zastanowienie i zachęci je do systematycznego oszczędzania. Wywieszanie np. napisu:

„Składając u nas po 10 złotych miesięcznie możesz mieć po 10 latach wraz z oprocentowaniem zł 2.240, a więc kapitał dwa razy wyższy od złożonego";

niewątpliwie ściągnie uwagę i wywoła efekt większy od zwykłego zawiadomienia, „że instytucja przyjmuje wkłady za oprocentowaniem w stosunku 12% rocznie" — taki bowiem odsetek uczyni przy stałym składaniu po 10 zł. miesięcznie sumę zł. 2.240.

Urzędnik przyjmujący wkłady oszczędnościowe winien posiadać pod ręką stale odpowiednie ulotki i broszurki, tabele z odpowiedniem wyliczeniem i t. p., aby je mógł wręczać każdemu zgłaszającemu się.

Każda bowiem instytucja posiada przeogromne, a nie wyzyskane, pole propagandy przez swych wkładców.

Większość instytucyj wręcza wkładcom druki zawierające warunki przyjmowania i wypłacania wkładów i na tem się ogranicza. Druki te, jako zazwyczaj zbyt przeładowane szczegółami, naogół nie są czytane. Wkładca bowiem interesuje się przedewszystkiem wysokością oprocentowania i sprawą wzrostu jego kapitału. Szczegóły ujęte w formę paragrafów mało go interesują. Jest to zatem forma informacji mało skuteczna i mało interesująca.

Te same informacje ujęte w formę żywą i uzupełnione odpowiedniem wyliczeniem stwierdzającem nietylko korzyść oszczędzania, ale również i konieczność przewidywania; ilustrującem jego rezultaty, mogłyby stanowić nietylko materjał informacyjny dla wkładcy, ale również i moment propagandy promieniującej wśród otoczenia wkładcy.

Jeśli każdy klient, zgłaszający się do instytucji, będzie bezwiednym ośrodkiem propagandy oszczędności, jakże wiele instytucja zyskać może, a wraz z tem i sama sprawa rozwoju oszczędności w Polsce. Książeczki wkładkowe mogą i winny stanowić moment propagandy.

Naogół instytucje gromadzące oszczędności, za-

dawalają się umieszczeniem na książeczce firmy instytucji, a w samej książeczce — sucho ujętych warunków przyjmowania wkładów.

Książeczka wkładkowa winna zawierać conajmniej cyfrowe przedstawienie rezultatów systematycznej oszczędności i odpowiednie hasło lub sentencję.

Książeczkę taką bowiem widzi i ogląda conajmniej kilka osób z rodziny właściciela. Ci wszyscy, przy pierwszym rzucie oka na książeczkę, winni zauważyć korzyści wynikające z oszczędności.

Każda instytucja wysyła znaczną ilość listów na blankietach firmowych zgóry przygotowanych. Blankiety i koperty stanowią doskonały, a zupełny niewyzyskany u nas, moment propagandy. Umieszczenie na nich krótkich informacyj o działalności instytucji, korzyści oszczędzania, względnie wezwań i sentecyj odda ogromne usługi propagandzie.

Odpowiednie zdania do umieszczenia na blankietach lub kopertach znajdą nasi czytelnicy na marginesach naszego wydawnictwa.

Będziemy je podawali stale, rozumiejąc konieczność zmiany argumentów używanych przez instytucje, a podnoszących korzyści oszczędzania i uwydatniających rezultaty oszczędności.

W ten sposób zakres informowania i propagandy oszczędności, prowadzonej przez jedną instytucję, będzie się rozszerzał stale, nie pociągając za sobą specjalnych kosztów. Będzie to propaganda za pośrednictwem wkładców i w zakresie własnej pracy instytucji.

To jednak nie wyczerpuje całkowitego, a przebogatego źródła metod pracy, w łączności i za pośrednictwem wkładców. Stanowią oni bowiem niejako pionierów czynnej propagandy oszczędności.

Należy jedynie zorganizować odpowiednie metody współpracy. Wkładca bowiem, którego adres jest wiadomy, a zamiłowanie, sposób życia, zajęcie i t. p. nietrudno ustalić, stanowi, względnie stanowić winien, „rozsadnik" propagandy oszczędności.

Instytucje pojmujące należycie swe zadania, winny nim się zainteresować i mieć stale na uwadze.

Wysyłanie np. listów odpowiednio zredagowanych, broszurek, plakatów i t. p. z zaznaczeniem i prośbą od instytucji, należytego ich wyzyskania, wywrze efekt bezpośredni: podniesie bowiem jego zaufanie do instytucji, a jednocześnie bezwątpienia skłoni go do propagandy żywem słowem. Niewątpliwie bowiem otrzymujący list od instytucji, list imienny, pokaże go swym sąsiadom i znajomym, będzie zmuszony do wyjaśnienia, co go skłoniło do wkroczenia na drogę oszczędności, musi wyjaśnić, dlaczego do tej instytucji ma zaufanie, opowie o warunkach przyjmowania wkładów i t. p. Jednocześnie zadaniem instytucji będzie dostarczyć wkładcy odpowiedniego materjału propagandowego.

Naturalnie, iż listy takie winny być ułożone ze znajomością upodobań, kultury i dążeń sfery wkładców. Inaczej przeto winien być układany list do rolników, robotników, drobnego kupiectwa i t. p.

Dołączenie barwnych plakatów, szczególniej dla wsi i kupiectwa, jako podarku od instytucji, niewątpliwie może mieć duży sukces.

Listy takie, odpowiednio ułożone, rozsyłane np. dwa razy do roku, nie przysporzą instytucji znacznych wydatków, a rezultat, bezwątpienia będzie dodatni i pokryje z nawiązką trudy i koszty utrzymania z wkładcami kontaktu.

Wzory listów dla ludności wiejskiej i miejskiej, kupiectwa i t. p. podamy w jednvm z najbliższych numerów naszego wydawnictwa w dziale „Pomoce propagandowe".

Wiele instytucyj zagranicą rozsyła do wkładców specjalnie wydawane czasopisma propagandowe. Rezultaty takiego zawiązania bezpośredniego kontaktu z wkładcą są zawsze świetne.

Niejednokrotnie, nawiązanie kontaktu pisemnego, połączone jest z utrzymaniem kontaktu bezpośredniego.

Pisemnie instytucja proponuje wkładcy ustalenie kwoty, którą chce odkładać tygodniowo, lub miesięcznie, a dla ułatwienia obowiązuje się kierować doń inkasenta.

Ułatwienie to jest chętnie widziane wśród ludności miejskiej; stanowi jedno z najbardziej racjonalnvch metod oszczędzania, a rezultaty wydaje niejednokrotnie obfite. W interesie każdej instytucji, niejako jej obowiązkiem, jest propaganda swych zadań i propaganda oszczędności.

Przedewszystkiem winny one zwrócić uwagę na szeregi swych wkładców i nie pozostawiać ich bez kontaktu z instytucja. Niechaj instytucje oszczędnościowe przyjęcie wkładu uważają za zdobycie nowego pioniera oszczędności, niech nie pozostawiają go samemu sobie, a roztoczą nad nim stałą, systematyczną i czujną opiekę, a napewno najbardziej nawet obojętny i podejrzliwy wkładca stanie się gorącym zwolennikiem instytucji.

Należy tylko umiejętnie i systematycznie rozwijać sztukę informowania.

*Oszczędność pieniężna stanowi źródło zdrowego kredytu dla poczynań gospodarczych wszystkich warstw narodu.*

*Kto przeto chce korzystać z pomocy kredytowej innych, sam winien systematycznie oszczędzać.*

* * *

*Zamożność osobista jest zawsze rezultatem oszczędności.*

*Jeśli będziesz oszczędzał narzędzia pracy, warsztaty, odzież; jeśli nie będziesz niepotrzebnie niszczył nawet najmniej wartościowych rzeczy; w rezultacie, z tych drobnych wartości osiągniesz niepostrzeżenie dla siebie samego znaczne kwoty.*

# KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

## RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH

według kursu giełdy warszawskiej z dn. 19 maja 1925 r.

| Nazwa papieru | Kurs | Rentowność w % |
|---|---|---|
| 8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . . | 73 | 23 |
| 5% „ „ amort. do 1.I 1945 | 50 | 16 |
| 6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . . | 62 | 11 |
| 10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934 | 89 | 14 |

## KONFERENCJA W SPRAWIE OBIEGU CZEKOWEGO.

Dnia 17 b. m. w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyła się konferencja, zainicjowana przez Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa, w celu zastanowienia się nad doniosłą kwestją obiegu bezgotówkowego. Obradom przewodniczył prof. Krzywicki.

Sprawę referował dyr. Adolf Peretz, który w krótkich słowach skreślił historję obrotu czekowego.

Dzieje rozwoju cyrkulacji znaków pieniężnych uczą, iż banknoty pojawiły się już w 13 i 14 wieku, gdy panujący książęta i republiki dokonywali wypłat nie monetami, ale przekazami na urzędy skarbowe.

W 15 wieku królowie polscy płacili przekazami na Gdańsk; królowe zaś polskie najmniejsze wydatki załatwiały w ten sam sposób.

Kilku jednak potrzeba było wieków na to, zanim czek zdobył sobie obecne stanowisko. Na pierwszem miejscu znajduje się Ameryka, należności czeków sięgają tam cyfry 50 miljardów dolarów, a dzienny obrót czekowy Izb Rozrachunkowych około miljard sześćset miljonów dolarów.

Rzecz ta w Polsce rysuje się bardzo ujemnie. Podług wykazu Związku Banków na dzień 31 grudnia 1924 r. rachunki czekowe w 28 bankach związkowych wynosiły około 172 miljonów złotych.

Doniosłość czeku polega na tem, że posiadacz rachunku czekowego zabezpieczony jest od wypadku zguby lub kradzieży i nie ma potrzeby liczenia pieniędzy, przez co unika się omyłek; kasę prowadzi klijentowi bank i pieniądze procentują, kapitały takie, składane w bankach, zużytkowywane są na cele produkcyjne, t. j. na podtrzymywanie gałęzi pracy wytwórczej, a nie mniej ważnem jest to, że ogranicza się tą drogą obieg pieniędzy, czyli wzmacnia się walutę.

Celem spotęgowania u nas obrotu czekowego, potrzebny jest szereg zarządzeń, między innemi:

1. Uprzywilejowanie należności czekowych przed innemi specjalnie niezabezpieczonemi wierzytelnościami;

2. zwolnienie procentów czekowych od wszelkich podatków;

3. zwolnienie wszelkich dokumentów, dotyczących obrotu czekowego od stempli;

4. sumy spadkowe na rachunkach czekowych korzystać winny z ulg fiskalnych od 25 proc. do 50 proc.;

5. weksle domicylowane w bankach, należących do Izb Rozrachunkowych korzystać winny z ulg stemplowych 25 proc., o ile wykup nastąpi w Izbie;

6. po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszego przepisu, tylko tak domicylowane weksle kwalifikować się będą do eskonta w Banku Polskim i instytucjach państwowych;

7. dopuszczalne są czeki do 10 dni, przyczem na żądanie wierzyciela czekowego banki obowiązane są czeki takie akceptować. Czeki te kwalifikują się do eskonta w Banku Polskim i przyjmowane będą za podatki państwowe i komunalne.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali pp. dyr. Heilperin, dr. Emil Spät, senator Jackowski i p. Szarzyński.

Powinniśmy dążyć do jaknajwiększego spopularyzowania czeku, a zaufanie ogółu nastąpi z chwilą, gdy będą one natychmiast realizowane i gdy wystawca czeku bez pokrycia będzie jaknajsurowiej karany.

Pojęcia pod tym względem panują bardzo liberalne. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że wystawienie czeku, nie mającego pokrycia, równoznaczne jest ze sfałszowaniem banknotu.

Rachunki czekowe winny być zabezpieczone, aby w razie niewypłacalności banku, klijent nie ponosił szkody.

Na wniosek przewodniczącego, prof. L. Krzywickiego, wybrano komisję, która ma opracować poruszone na zebraniu kwestje i przedstawić je następnie do dyskusji na plenum. W skład jej weszli pp.: rektor W. P. W. prof. Górski, prof. Rybarski, dyr. Heilperin, dyr. Słuszkiewicz, dyr. Peretz, senator Jackowski, oraz dwóch delegatów skarbu Państwa, których ma zaprosić towarzystwo przyjaciół Skarbu Państwa. Członkom komisji udzielono prawa kooptacji.

## TYMCZASOWA NACZELNA RADA GOSPODARCZA.

Tyg. „Przemysł i Handel" w N-rze 20 podaje projekt Tymczasowej Rady Gospodarczej.

Jak wiadomo, art. 68 konstytucji, ustalający samorząd gospodarczy, pozostał dotychczas niewykonany. Przewidziane w tym artykule organa samorządu gospodarczego — izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i in., istnieją dotąd u nas nie wszędzie (izb pracy wogóle nie mamy), projektowany zaś naczelny organ samorządu, mający połączyć wszystkie izby — Naczelna Izba Gospodarcza Rzeczypospolitej, również nie został dotąd powołany do życia. Istniejące w b. zaborach austrjackim i pruskim izby handlowe i przemysłowe (wzgl. izby handlowo-przemysłowe), rolnicze, rzemieślnicze, działają na zasadzie starych ustaw i nie odpowiadają obecnym warunkom politycznym i gospodarczym.

W styczniu r. b. w przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu, sprawę realizacji art. 68 Konstytucji podniósł P. Premjer Grabski. I w przemówieniu P. Premjera i następnie w dyskusjach sejmowych sprawa art. 68 Konstytucji była traktowana z punktu widzenia konieczności ustalenia stałego kontaktu Rządu i Izb Prawodawczych z zorganizowanemi w zakresie życia gospodarczego siłami społecznemi — przy tworzeniu i realizowaniu programu gospodarczego. Wysunięta więc została potrzeba zorganizowania ciała opinjodawczego przy Rządzie i Sejmie, reprezentującego życie gospodarcze i w sprawach gospodarczych zabierającego głos. Ponieważ Naczelna Izba Gospodarcza, do czasu zorganizowania samorządu dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, nie może być powołana do życia, wyłoniła się koncepcja stworzenia odpowiedniej organizacji tymczasowej.

Opracowany obecnie w ogólnych zarysach przez Sekretarjat Generalny Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów projekt ustawy o Tymczasowej Naczelnej Radzie Gospodarczej realizuje właśnie powyższą koncepcję.

Projekt Sekretarjatu Generalnego nadaje T. N. R. G. charakter wyłącznie organu opinjodawczego w sprawach życia gospodarczego, nie wyznaczając dla niej żadnych funkcji samorządowych, czem, oczywiście, nie przesądza zadań i zakresu działania przyszłej Naczelnej Izby Gospodarczej, a szczególnie jej stosunku do poszczególnych izb gospodarczych i uprawnień w zakresie samorządowym.

T. N. R. G. ma udzielać opinji i ma prawo stawiać wnioski. Opinje T. N. R. G. o projektach ustaw muszą być zasięgnięte przed wniesieniem ich do Sejmu, względnie pod obrady Sejmu, zależnie od tego, czy zostały opracowane z inicja-

tywy Rządu, czy Sejmu. Wnioski T. N. R. G. muszą być w określonym terminie przedmiotem decyzji Rządu, która jest komunikowana T. N. R. G. Głos T. N. R. G. musi być zatem wzięty pod uwogę, czy to przez Sejm, czy przez Rząd; Rząd musi zająć zawsze względem niego określone stanowisko.

T. N. R. G. nie ma jednak prawa inicjatywy ustawodawczej.

Szczegółowo określają kompetencje T. N. R. G. artykuły 2 i 3 projektu, które stanowią, co następuje:

Art. 2. Tymczasowej Naczelnej Radzie Gospodarczej przysługują następujące uprawnienia:

1. przeprowadzania badań i ankiet i publikowania ich wyników o stanie i potrzebach życia gospodarczego w Państwie oraz środkach, niezbędnych do jego podniesienia;
2. przedkładania Rządowi wniosków, dotyczących potrzeb życia gospodarczego w Państwie oraz programu polityki gospodarczej Państwa;
3. opinjowania wszystkich opracowanych z inicjatywy Rządu lub Sejmu projektów ustaw, dotyczących życia gospodarczego w Państwie oraz spraw finansowych i społecznych, bezpośrednio oddziaływujących na życie gospodarcze, przed wniesieniem tych projektów do Sejmu, wzgl. pod obrady Sejmu;
4. współdziałania z Rządem w przygotowaniach do zawarcia traktatów handlowych w sposób przez Rząd ustalony;
5. wyrażania opinji we wszelkich sprawach, w których Rząd zwróci się o opinję do T. N. R. G.

Art. 3. Wnioski T. N. R. G. muszą być przedmiotem decyzji Rządu, która winna być podana do wiadomości T. N. R. G. w terminie jednomiesięcznym od dnia wpłynięcia do Rządu odnośnego wniosku.

Opinje, przewidziane w pp. 3 i 5 art. 2, T. N. R. G. obowiązana jest wyrazić i zakomunikować w terminie, nie przekraczającym jednego miesiąca od daty wpłynięcia do T. N. R. G. odnośnego projektu, wzgl. sprawy. Brak w tym terminie opinji nie powstrzymuje nadania dalszego biegu projektowi ustawy lub rozporządzenia.

W wypadkach nagłych Rządowi przysługuje prawo przeprowadzania spraw, wyszczególnionych w p. 5, bez zasięgania opinji T. N. R. G. Wydane w ten sposób rozporządzenia będą przesyłane po opublikowaniu do T. N. R. G., której opinja, zakomunikowana Rządowi w terminie, określonym w poprzednim ustępie, będzie przedmiotem decyzji Rządu, podanej do wiadomości T. N. R. G.

T. N. R. G. ma składać się ze 100 członków, delegowanych przez różne nstytucje i zrzeszenia zawodowo-gospodarcze. Liczba projektowana jest znacznie niższa od liczby, ustalonej dla Rady niemieckiej (326 członków), wyższa zaś od liczby, przyjętej przy powoływaniu Rady francuskiej (47 członków), ustalona zaś została w tej wysokości dlatego, aby mogły być w Radzie reprezentowane wszystkie ważniejsze gałęzie gospodarstwa i wszystkie kierunki myśli gospodarczej.

Proponowany podział tych 100 mandatów ma przedewszystkiem na względzie powyższy postulat, aby Rada była wiernem odbiciem zróżniczkowania życia gospodarczego, a dalej — usunięcie możliwości majoryzacji jednych grup członków przez drugie, w pierwszym zaś rzędzie grupy pracy przez grupę pracodawców. W tym też celu projekt przewiduje, że opinje i wnioski T. N. R. G. uchwala większością $^2/_3$ głosujących przy obecności nie mniej, niż połowy wszystkich członków.

W skład T. N. R. G. ma wchodzić 16 członków, reprezentujących rolnictwo (własność państwowa, izby rolnicze w b. dzielnicy pruskiej, większa własność, mniejsza własność, przemysł rolny), 18 członków, reprezentujących przemysł (przedsiębiorstwa państw., przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, izby przemysłowo-handlowe — w b. dzielnicy austr. i pruskiej bez Śląska, inne zrzeszenia i instytucje przemysł.), 6 reprezentantów handlu (izba handlowa w Katowicach, inne zrzeszenia i instytucje), 5 reprezentantów transportu (koleje państwowe, poczty i telegr. państw., zrzeszenia i instytucje), 8 przedstawicieli instytucji kredytowych, kas oszczędności, giełd i ubezpieczeń (instytucje państwowe, instytucje prawa publ., inne zrzeszenia i instytucje), 1 przedstawiciel kapitału nieruchomego miejskiego, 2 przedstawicieli rękodzieł (izby rzemieślnicze i rękodzielnicze — w b. dzielnicy pruskiej i na Śląsku Górnym, inne zrzeszenia i instytucje), 28 członków, reprezentujących pracę najemną (zrzeszenia pracowników państw. i komunalnych, biurowo-handlowych i bankowych, technicznych, robotników przemysłowych i handlowych, rolnych, transportowych), 8 przedstawicieli konsumentów (samorządy, spółdzielnie urzędnicze, inne spółdzielnie spożywcze), 4 przedstawicieli wolnych zawodów, 4 przedstawicieli nauki.

Poważny nacisk projekt kładzie na niezależność decyzji członków Rady i niedopuszczalność mandatów nakaźczych. Członkowie są wybierani na dwa lata bez prawa odwołania (art. 4) i w wykonaniu swych obowiązków są niezależni i nieskrępowani żadnemi instrukcjami zrzeszeń i instytucji, z których ramienia wchodzą do Rady (art. 8).

T. N. R. G. odbywa co roku 4 sesje zwyczajne. Posiedzenia nadzwyczajne zwołuje przewodniczący, którym jest Minister Skarbu, jako przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Ministrów, z własnej inicjatywy lub na żądanie $^1/_3$ części członków T. N. R. G. w terminie najwyżej jednomiesięcznym.

Projekt przewiduje powołanie komisji głównej, szeregu komisji specjalnych, oraz sekretarjatu generalnego.

* * *

Dnia 16 maja odbyła się trzecia z rzędu narada przedstawicieli Sejmu, nauki i różnych gałęzi życia gospodarczego, poświęcona omówieniu projektu ustawy Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej.

Przewodniczył obradom p. premjer Wł. Grabski, — zabierali głos pp. posłowie Moraczewski, Śliwiński i Wierzbicki, profesorowie Estrejcher, Mościcki i Pawlik oraz przedstawiciel Stow. Techników inż. Wańkowicz.

Wszyscy mówcy zgodzili się z ogólną koncepcją projektu opracowaną przez sekretarjat Komitetu ekonomicznego rady ministrów, podnoszono tylko różne zastrzeżenia co do zakresu działalności przyszłej rady gospodarczej, przedewszystkiem zaś co do jej składu.

Kwestją, która wywołała najżywszą dyskusję, była sprawa liczbowego ustosunkowania w radzie przedstawicielstwa różnych grup społecznych; prof. Pawlik uważał za konieczne przyznanie rolnictwu 25 procent ogólnej liczby mandatów, poseł Śliwiński uważał, że kapitał powinien mieć jedną trzecią część miejsc, praca również jedną trzecią, zaś pozostałą jedną trzecią część członków powinien mianować rząd, aby wprowadzić w skład rady reprezentantów pracy intelektualnej, jako czynnika łagodzącego przeciwieństwo interesów. Prof. Mościcki i poseł Moraczewski opowiedzieli się przeciw podniesionemu na poprzedniem zebraniu projektowi, by przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych posiadali tylko głos doradczy.

Przeciwnego zdania był poseł Wierzbicki, który opowiedział się przeciwko przyznaniu głosu decydującego nietylko przedstawicielom przedsiębiorstw państwowych (w czem był poparty przez prof. Estrejchera i p. Wańkowicza), lecz również i przedstawicielom ciał parlamentarnych. — Występując przeciwko udziałowi posłów z głosem decydującym, chce poseł Wierzbicki zapobiec wnoszeniu polityki do obrad rady gospodarczej. — Pozatem poseł Wierzbicki domaga się ustalenia dla członków rady cenzusu wieku na lat 35, decydowania spraw zwykłą większością głosów, przedstawiania rządowi opinji mniejszości, o ile skupi ona jedną czwartą część głosów, przedewszystkiem zaś podniesienia ogólnej liczby członków rady do 120-tu, co da możność przyznania przemysłowi i rolnictwu po 24 miejsca.

Prof. Estrejcher jest zdania, że Sejm i rząd powinny otrzymywać wszystkie opinje wypowiedziane na radzie niezależnie od ilości głosów, które uzyskały. Minister skarbu nie powinien być — zdaniem prof. Estrejchera — przewodniczącym rady. Przewodniczący ten powinien być obieralny.

Odpowiadając na poruszone w dyskusji wątpliwości i zapytania pan premjer oświadczył, że przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych będą w radzie nie rzecznikami polityki rządowej, lecz przedstawicielami życia gospodarczego, staną się oni na terenie rady czynnikiem łagodzącym przeciwieństwa. Co się tyczy kompetencji rady, to rozporządzenia mające charakter ustaw, będą jej przedstawiane, natomiast rozporządzenia wykonawcze o charakterze czysto formalnym, nie będą podlegały opinji rady. Sejm otrzymywać będzie w uzasadnieniach do składanych mu projektów ustaw wszystkie opinje rady. Co się tyczy kwestji przewodnictwa, to dla utrzymania kontaktu z rządem w pierwszej fazie istnienia rady przewodniczyć jej powinien szef rządu, w przyszłości zaś rada posiadałaby przewodniczącego z wyboru.

## GDZIE TKWI GOTÓWKA?

Pod tym tytułem organ Stowarzyszenia Kupców Polskich „Tygodnik Handlowy" ogłosił ankietę na tak wysoce interesujący i aktualny temat.

W ostatnim numerze 19-ym „Tygodnika Handlowego" odpowiada na ankietę Wice-Prezes Banku Polskiego, p. Feliks Młynarski, który między innemi w następujących słowach słusznie potępił nadmierną u nas skłonność do tezauryzacji, t. j. do składania gotówki w sposób bezużyteczny dla gospodarstwa społecznego:

— Nie doceniamy zwykle, jak wielką jeszcze rolę odgrywa tezauryzacja gotówki, wynikająca wśród mas ludowych z braku uświadomienia, a wśród uświadomionych z braku zaufania do instytucyj kredytowych, z zaniku zmysłu kapitalizacji i z niedojrzałości społeczeństwa do tego rodzaju urządzeń, jak obrót czekowy i rozrachunkowy. Srebro tezauryzuje nie tylko wieś, ale i ludność miejską. Oprócz tego każdy z nas zamiast wolną gotówkę lokować z bankach, zbyt dużo pieniędzy przetrzymuje w portfelu. Bank Polski zaś otrzymuje co miesiąc kilkaset sztuk zniszczonych, najrozmaitszej wartości nominalnej, biletów z prośbą o wymianę. Są to bilety prawie zupełnie spalone, pogryzione przez myszy, nierzadko zdarzają się banknoty wyrzucone ze słomą z siennika do koryta.

Ten brak zaufania do instytucyj kredytowych i niepojęta niechęć do lokowania wolnej gotowizny w kasach oszczędności — to rzeczywiście walne przeszkody do powstania u nas ruchu oszczędnościowego na wielką skalę.

P. Wice-Prezes Młynarski idzie dalej w swej analizie:

— Niezależnie od tezauryzacji działają i przyczyny czysto techniczne. Każdy z nas wydaje pieniądze, ale pominąwszy wypadki wyjątkowe, nigdy nie zostaje zupełnie bez grosza. Żyjemy od pierwszego do pierwszego, względnie od jednej daty dochodu, do drugiej, ale w dniu otrzymania pensji lub należności za sprzedane towary, nie jesteśmy zupełnie bez grosza. Na dnie kieszeni lub portmonetki zawsze pozostaje jakaś resztka. Zdaje się to być drobnostką i z punktu widzenia jednostki jest to istotnie drobnostka. Jednym zostają grosze, bogatsi pozostają z dziesiątkami lub setkami. Dzieje się to w mieście i na wsi. Popatrzmy jednak z punktu widzenia całości gospodarstwa, a drobnostki przestają być drobnostkami. Przypuśćmy, że na głowę wypadnie tylko pięć złotych przeciętnie, daje to sumę 150 miljonów złotych. Nie jest to chyba cyfra przesadzona, jeżeli uwzględnimy również tezauryzację srebra i banknotów przez ludność, nie umiejącą kapitalizować w sensie nowoczesnym.

Jeżeli do tej sumy 150 miljonów złotych dodać jeszcze najmniej 50 miljonów złotych, spoczywających stale na dnie banków, to dojdzie się do sumy 200 miljonów złotych, próżnujących pieniędzy, a więc przeszło 35% całej emisji Banku Polskiego!

Na zakończenie interesującego wywiadu p. Wice-Prezes Młynarski w następujący sposób ujmuje zagadnienie kapitalizacji:

— Przeszedłszy egzamin, społeczeństwo może wreszcie zrozumie, że kwestja kapitalizacji zależy nie tyle od Rządu, ile od racjonalnej konsumcji ze strony społeczeństwa. W gruncie rzeczy bowiem nacisk nie będzie tylko dziełem śruby podatkowej. Przygniecie nas właściwie ciężar importu luksusowego i gorączki wyjazdowej. Łatwiej zaś niestety wymyślać na Rząd lub na Bank Polski, niż robić rachunek własnego sumienia. A teraz ostatnie słowo: Przestańmy płacić zagranicy kilkanaście miljonów miesięcznie za zbyteczny i nie produktywny import, a łatwiej będzie o gotówkę na rynku.

Do powyższych słów należy się w całej pełni przyłączyć. Oszczędzajmy rozumnie, t. j. kapitalizujmy, a wtedy rzeczywiście będzie znacznie łatwiej i przestronniej na polskim rynku pieniężnym.

## STAN OPERACJI UBEZPIECZENIOWYCH W POLSCE W ROKU 1924.

Wg. informacji Związku Towarzystw Ubezpieczeniowych w Polsce stan operacji ubezpieczeniowych w r. 1924 przedstawiał się następująco: rok 1924 był pierwszym rokiem działalności Zakładów Ubezpieczeniowych po przeprowadzeniu sanacji waluty polskiej. Z porównania zebranych składek w r. 1924 z takimiż cyframi r. 1923, przeliczonemi na złote wg. średniego kursu rocznego, uwidocznia się pewien wzrost obrotów, albowiem w r. 1924 zbiór składek zakładów prywatnych we wszystkich działach ubezpieczeń wyniósł w cyfrach zaokrąglonych 30 miljonów zł., podczas gdy w r. 1923 — 24 miljony zł., czyli wzrósł o 25%. Wzrost ten najsilniej zaznaczył się w najpoważniejszym dziale ubezpieczeń — w dzale ogniowym — 20 milj. w r. 1924 — wobec 15 milj. w r. 1923. Natomiast ubezpieczenia życiowe wykazują nieznaczny spadek — 2,2 milj. w r. 1924, wobec 2.4 milj. w r. 1923. Najsilniejszy spadek zbioru składki wykazuje dział ubezpieczeń trasportowych 1.2 milj. w r. 1924, wobec 3.6 milj. w r. 1923, czyli spadek wynosi 66.6%. Zjawisko to pozostaje w związku z kryzysem przemysłowym i zmniejszeniem się ruchu towarowego. Drugi z kolei co do wielkości zbioru składki dział ubezpieczeń od gradobicia wykazuje znaczny wzrost zbioru składki (1,7 milj. w r. 1924, wobec 0.8 milj. w r. 1923). W najważniejszym dziale ogniowym stosunek szkód do zbioru składki wzrósł w porównaniu z rokiem ub. i wynosi 32,6%, pozostając jeszcze niżej od normy przedwojennej — 50%. Natomiast w roku bież. palność znacznie wzrosła i prawdopodobnie przekroczy normy przedwojenne.

## GWARANCJE BANKOWE.

W celu ułatwienia manipulacyj, związanych z przyjmowaniem gwarancyj bankowych, Min. Skarbu upoważniło szereg banków, których gwarancje do wysokości 100.000 zł. włącznie mogą być przez urzędy państwowe przyjmowane aż do odwołania bez każdorazowego zasiągania opinji Ministerstwa Skarbu, do udzielania tych gwarancyj. Do liczby upoważnionych banków należą: Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Małopolski w Krakowie, Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie. Gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego mogą być w sposób powyższy przyjmowane bez ograniczenia sumy.

## PARCELACJE PRZEDWOJENNE.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego znajduje się znaczna ilość majątków ziemskich, stanowiących obecnie własność państwową, w których za zgodą b. rządu rosyjskiego, przez donatarjuszów została zapoczątkowana parcelacja. W większości wypadków na gruntach tych majątków siedzą już od kilkunastu lat drobni rolnicy, którzy zabudowali parcele i dotychczas nie uzyskali jeszcze tytułów własności. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Reform Rolnych w ostatnim czasie zajęło się energicznie zlikwidowaniem przewlekającego się podziału gruntów, co łącznie z pracami w kierunku przewłaszczenia przez Urzędy Ziemskie gruntów państwowych w krótkim czasie ma być ostatecznie załatwione.

## PROTESTY WEKSLI ZMNIEJSZAJĄ SIĘ.

W kwietniu b. r. na 150.3 milj. zł. płatnych weksli w Banku Polskim, zaprotestowano 4 milj. zł., czyli 2.7%. Stwierdzić więc można pod tym względem stałą i poważną poprawę. Mianowicie w styczniu stosunek procentowy weksli zaprotestowanych wynosił 5.2%, w lutym już tylko 4%, w marcu 3.4%, a obecnie w kwietniu tylko 2,7%. W większych oddziałach Banku zaprotestowano w kwietniu: w Warszawie 3.1%, w Poznaniu 0.6%, w Łodzi 6.9%, we Lwowie 1.3%, w Krakowie 2.7%, w Wilnie 2.5%, w Katowicach 1.5%, w Bielsku 1.7%, w Bydgoszczy 3.9%, w Królewskiej Hucie 1.3%.

## WPŁYW Z DANIN I MONOPOLI

W kwetniu r. b. według tymczasowego zestawienia wpłynęło do Skarbu Państwa z ważniejszych podatków i monopoli 91.5 milj. zł., gdy w styczniu osiągnięto z tych źródeł 64.3 milj. zł., w lutym 61.9 milj. zł., w marcu 69.2 milj. zł. Wzrastają stale zyski z monopolu tytoniowego, z podatku przemysłowego, monopolu spirytusowego, podatku gruntowego i podatku od cukru.

## EGZEKUCJE PODATKOWE.

Z powodu skarg ze sfer poselskich na pobieranie kosztów egzekucyjnych za każdą czynność egzekucyjną dokonaną w celu ściągnięcia należności, jak również przeprowadzenia licytacji majątku ruchomego bez uprzedniego ogłoszenia, p. Min. Skarbu w dniu 8 b. m. rozesłał do wszystkich izb skarbowych przypomnienie, że 5% opłata za czynności egzekucyjne przy ściąganiu zaległości podatkowych stanowić winna całkowite odszkodowanie Skarbu za wszystkie czynności egzekucyjne, podjęte celem ściągnięcia danej zaległości podatkowej. Nadto przypomniano organom podtkowym, iż sprzedaż licytacyjna zajętych ruchomości przeprowadzona być może nie inaczej, jak po uprzedniem należytem ogłoszeniu o mającej się odbyć licytacji. Ogłoszenie licytacji dokonane być winno w sposób przewidziany w odnośnych przepisach dzielnicowych, z których treścią urzędnicy kierujący egzekucją i sekwestratorzy powinni być należycie zaznajomieni przez inspektorów skarbowych.

## BILANS BANKU POLSKIEGO.

W ciągu pierwszej dekady maja przybyło złota za 399.000 zł., natomiast ubytek walut netto wynosi 16 milj. złotych. Portfel wekslowy wzrósł o 900.000 zł, natomiast zmniejszyły się o 3 milj. zł. pożyczki lombardowe. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 18,9 milj. zł., rachunki żyrowe zaś wzrosły o 20 milj. złotych.

## WADJA I KAUCJE PRZYJMOWANE PRZEZ URZĘDY PAŃSTWOWE.

Ministerstwo Skarbu ujednostajniło sposób przyjmowania i zabezpieczania wadjów i kaucji przy umowach, zawieranych z władzami państwowemi. Zgodnie z ustalonemi zasadami wysokość wadjów składanych przy przetargach winna wynosić od 1 do 3% ceny ofertowej. Wadja te mogą być składane w gotowiźnie, książeczkach oszczędności, papierach państwowych, akcjach, w listach gwarancyjnych banków upoważnionych przez Min. Skarbu i w wekslach. Kaucje pobierane na zabezpieczenie umów mogą dochodzić do wysokości 5% ceny umówionej i składane być mogą w sposób przewidziany dla wadjów.

## STAN BEZROBOCIA.

Ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 2 do 9 maja r. b. wskazuje ogólną przybliżoną liczbę bezrobotnych na 176.920 osób. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 1.560 osób. Większej liczbie bezrobotnych dały zatrudnienie następujące miejscowości: Łódź — 500 robotników przy robotach kanalizacyjnych i wodociągowych; Białystok — 1900 robotników z powodu uruchomienia 6 fabryk włókienniczych; Brześć — 250 robotników z powodu uruchomienia tartaków. Na terenie Górnego Śląska bezrobocie spadło o 190 osób wobec wzmożenia ruchu budowlanego. Częstochową, pomimo chwilowego wzrostu bezrobocia, zapowiada na przyszłość znaczne zapotrzebowanie robotników wobec podjęcia robót drogowych.

## UTWORZENIE ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W dn. 4 i 5 b. m. odbył się w Poznaniu Zjazd Przedstawicieli wszystkich Izb Przem.-Handl., istniejących w Polsce, na którym ukonstuował się Związek tych Izb, ustalając zasady statutu.

## STATYSTYKA UPADŁOŚCI.

Kryzys gospodarczy charakteryzuje przedewszystkiem liczba upadłości. Zaburzenia gospodarcze, brak kredytu, osłabienie produkcji, drożyzna i t. p. przyczyny zmuszają co słabsze placówki do likwidacji. Czem groźniejsze jest przesilenie gospodarcze, tem większa liczba firm likwiduje się.

Znamy wszyscy ten ogrom narzekań; jesteśmy pod hypnozą niejako tych ogromnych trudności, z jakiemi walczy nasz przemysł i handel.

Jednakże statystyka upadłości w Polsce w 1924 r. wskazuje, iż tak bardzo źle w Polsce nie jest. Upadłości bowiem zdarzają się w czasach normalnych. A więc w 1924 r., według obliczeń statystycznych, w Polsce na 1 miljon ludności przypadło 4 upadłości. W roku tym bowiem ogłoszono na terenie Państwa Polskiego ogółem 108 upadłości, z czego większość przypada na województwa zachodnie.

Zagranicą na 1 miljon mieszkańców przypada upadłości: w Anglji — 109, w Austrji — 67, w Czechosłowacji — 189, w Niemczech — 101; we Włoszech — 188, w Stanach Zjednoczonych — 167. W Polsce zaś — **4**. Porównanie znamienne.

## POCZTOWY OBRÓT CZEKOWY W NIEMCZECH.

Jedną z form oszczędności społecznej jest dokonywanie rozrachunków czekami w instytucjach centralnych.

Prawie we wszystkich państwach działają instytucje, mające na celu ułatwienie dokonywania rozrachunków czekami, zamiast gotówką. Pocztowy obrót czekowy (u nas Pocztowa Kasa Oszczędności spełnia tę funkcję) pozwala na tworzenie rezerwy kapitału, powstałego drogą raczej mechaniczną, przez to, iż uczestnicy tego obrotu, miast regulować swe długi w gotówce, załatwiają tranzakcje, wydając dyspozycje (czek) instytucji do przepisania odpowiedniej kwoty na rzecz wierzyciela. Gotówka przeto pozostaje w rozporządzeniu instytucji centralnej i stanowi niejako rezerwę „oszczędności społecznej".

Pocztowy obrót czekowy w Niemczech szybko wzrasta. W 1924 r. liczba uczestników tego obrotu wzrosła z 628.103 do 808.798.

Z obrotów na ogólną sumę 78.501 mil. mk. złotych, 79,3% dokonano drogą bezgotówkową. Saldo na kontach wynosiło na 1.I.1925 — 574,5 mil. mk. zł.

W Polsce zaś P. K. O. posiada 44.542 uczestników obrotu czekowego, saldo na kontach wynosi 43,7 milj. zł., a obroty bezgotówkowe stanowią 54% ogólnych obrotów P. K. O.

*Oszczędność jest podstawą dobrobytu.*
*Składaj systematycznie grosze, a otrzymasz złotówki i setki.*
*Wielkie sumy składają się bowiem z drobnych kwot.*

# POMOCE PROPAGANDOWE

## KRAJOWE SKARBONKI OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Potrzeba wzajemnego porozumienia pomiędzy instytucjami gromadzącemi oszczędności, wzajemnego dzielenia się nabytem doświadczeniem i wypróbowanemi metodami pracy, została stwierdzona przez drobny, niemniej przeto ważki i znamienny fakt. W pierwszym numerze naszego wydawnictwa umieściliśmy wzory skarbonek wyrobu amerykańskiego, stosowane przez instytucje oszczędnościowe wielu państw z dobrym skutkiem. Skarbonki te zainteresowały liczne nasze instytucje, gromadzące oszczędności, jako bardzo pożyteczne ułatwienie oszczędności drobnych.




Korzystanie z wyrobów zagranicznych przy propagandzie oszczędności, zasadniczo nie jest wskazane, jednak, bywa czasem konieczne.

To też z dużem zadowoleniem pragniemy podać naszym czytelnikom wiadomość, iż od kilku miesięcy, jedna z krajowych wytwórni, dzięki współudziałowi finansowemu Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, przystąpiła do wykonywania skarbonek oszczędnościowych. Otrzymaliśmy model tej skarbonki, i z całem przekonaniem, po porównaniu, stwierdzić możemy, iż skarbonki przygotowane w kraju nie ustępują amerykańskim, ani pod względem wyglądu zewnętrznego, ani ich przystosowania do celu.

Cena ich wynosi zł. 5 gr. 50 za sztukę, a więc są one tańsze od amerykańskich, mimo, iż są nieco większe.

Fotografję takiej skarbonki podajemy obok w naturalnej wielkości.

Naturalnie, wyrób zagraniczny musi, szczególniej gdy chodzi o propagandę oszczędności, ustąpić krajowemu.

To też, wszystkim instytucjom, pragnącym zastosować ten system gromadzenia drobnych oszczędności, polecamy skarbonki krajowe.

Skarbonki te, niklowane lub oksydowane, wraz z odpowiednią ilością kluczyków i firmą, otrzymać można w ciągu stosunkowo krótkiego czasu, gdy skarbonki amerykańskie mogą być dostarczone conajmniej w ciągu 6-ciu tygodni od daty zamówienia.

Szczegółowych informacyj udziela administracja wydawnictwa. Warszawa, Bracka 17.

## NA DZIEŃ SPÓŁDZIELCZY (7 CZERWCA), POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE OSZCZĘDNOŚCI

### BROSZURA PROPAGANDOWA

„O konieczności oszczędzania" — Walery Struszkiewicz, odbitka z Nr. 1 i 2 naszego wydawnictwa.

Broszurka ta stanowi pierwszorzędną pomoc w propagandzie oszczędności. Instytucje gromadzące oszczędności winny ją szeroko rozpowszechniać wśród swych wkładców i na terenie, na którym pracują. Autor przekonywująco oświetla społeczne i osobiste korzyści, płynące z racjonalnego oszczędzania.

Instytucje pragnące wykorzystać tę broszurę dla celów propagandy, proszone są o porozumienie się z administracją naszego wydawnictwa w sprawie umieszczenia na okładce, odpowiedniego tekstu informacyjnego o działalności instytucji. Broszura specjalnie odpowiednia do propagandy wśród ludności miejskiej. Cena broszurki bez okładki, która może być dodana ze stosownym tekstem na życzenie instytucji zamawiającej, wynosi za 100 egz. — 18 zł.

### PLAKAT.

Pierwszy nakład naszego plakatu został wyczerpany. Pozostałe zamówienia drobne zostaną wykonane, jeśli wyniosą łącznie conajmniej 1000 sztuk. Instytucje pragnące wykorzystać nasz pierwszy plakat, proszone są o rychłe nadsyłanie zamówień.

### ULOTKI.

Podane wzory ulotek w Nr. 2-m naszego wydawnictwa mogą być dostarczone instytucjom zamawiającym w cenie:

Nr. 1. — 14 złotych za 1000.

Nr. 2. — 16 złotych za 1000.

W oznaczeniu ceny na zł. 18 w Nr. 2 naszego wydawnictwa wkradła się omyłka, co niniejszym prostujemy.

*Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.*

| Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11. | Prenumerata wraz z przesyłką pocztową: | Ceny ogłoszeń: |
|---|---|---|
| **Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.** | Rocznie . . . . 32 zł.<br>Kwartalnie . . . 8 zł.<br>Miesięcznie . . 3 zł. | Strony okładki . . . . : 400 zł.<br>Za tekstem: 1/1 strona . 300 zł.<br>1/2 strony . 150 zł.<br>1/4 strony . 100 zł. |

**Redaktor: Lucjusz Dura.** **Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o.**

Drukarnia P. K. O., Bugaj 5, telefon 150-76.